**Album „Malawski – Palester. Ślad ocalony”**

**Filharmonia Gorzowska ma już na swoim koncie jedno wydawnictwo płytowe z muzyką filmową. Druga płyta pn. „Malawski - Palester. Ślad ocalony” jest tak wyjątkowa, jak historia jej powstania.**

Filharmonia Gorzowska ma już na swoim koncie jedno wydawnictwo płytowe z muzyką filmową. Druga płyta pn. „Malawski - Palester. Ślad ocalony” jest tak wyjątkowa, jak historia jej powstania. Pomysł na realizację i produkcję albumu zrodził się po odnalezieniu w Filmotece Narodowej oryginałów dwóch partytur.

**Zawiłe losy filmu i muzyki**

Pierwsza wersja scenariusza filmu „Robinson Warszawski” autorstwa Jerzego Andrzejewskiego i Czesława Miłosza została oparta o elementy biografii Władysława Szpilmana, który po powstaniu warszawskim nie wyszedł z miasta i ukrywał się w ruinach do stycznia 1945 roku. Wobec wymogów realizmu socjalistycznego zadekretowanego w Polsce u schyłku lat 40. tę wersję filmu uznano za bezwartościową, a jej twórcom, w tym kompozytorowi muzyki – Arturowi Malawskiemu - zarzucono bezideowość. Ostatecznie wielokrotnie przerabiany film Zarzyckiego z nową muzyką Romana Palestra wszedł do kin w 1950 roku jako „Miasto nieujarzmione”, stanowiąc zaledwie cień pierwotnego pomysłu. Zmiana muzyki napisanej do „Robinsona…” okazała się zupełnie bezprecedensowa, a jedynym śladem pracy Malawskiego jest szczęśliwie zachowany do dziś rękopis partytury. Polityka socrealizmu dotknęła także Romana Palestra, którego muzykę wykorzystaną w filmie „Miasto nieujarzmione” ówczesne władze kinematografii wprawdzie zaakceptowały, lecz gdy kompozytor zdecydował się na emigrację, jego nazwisko usunięto z czołówki filmu.

**A może nagranie płyty?**

Pomysł realizacji i wydania płyty CD zrodził się po dotarciu do oryginałów partytur z zapisem tejże muzyki. Z racji tego, że obie ścieżki dźwiękowe dotąd nie miały szans zaistnieć w obiegu wydawniczym czy przestrzeni publicznej, w zamyśle pomysłodawców płyta miało na celu nie tyle przypomnienie, ile przywrócenie polskiej kulturze muzycznej tych zapomnianych utworów.

Ponieważ zapisy nutowe obu dzieł miały formę rękopisów partytur, które Filharmonii Gorzowskiej udostępniła ze swych zbiorów Filmoteka Narodowa, niezbędne było dokonanie ich pełnej i profesjonalnej redakcji w formie komputerowej wraz z rozpisaniem głosów orkiestrowych. Zajął się tym kustosz zbiorów audiowizualnych i nut Filmoteki, a jednocześnie kurator projektu - Kamil Staszowski. Opracowane materiały nutowe zostały najpierw wykorzystane podczas pierwszego koncertowego wykonania tych kompozycji (miało to miejsce podczas finału IX Festiwalu Muzyki Współczesnej), a następnie podczas sesji nagraniowych, które realizowano w sali koncertowej.

Prace nad stworzeniem albumu zatytułowanego „Malawski – Palester. Ślad ocalony” zaczęły się już dużo wcześniej, a same nagrania odbyły się pod koniec października i trwały kilka dni. - powiedziała Joanna Pisarewicz, dyrektor Filharmonii Gorzowskiej. - Orkiestrę Filharmonii Gorzowskiej poprowadziła wyśmienita dyrygentka Marta Kluczyńska, a nad całością procesu czuwali eksperci z firmy fonograficznej. Oczywiście, realizacja tak dużego projektu nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego z zewnątrz. Udało nam się pozyskać na ten cel środki z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzące z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego, programu "Muzyczny ślad", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca - dodała Dyrektor Filharmonii.

Dla miłośników muzyki filmowej mamy dobrą informację, album “Malawski - Palester. Ślad ocalony” został wydany w formie tradycyjnej (płyta CD z książeczką), ale ścieżki dźwiękowe do filmów: "Robinson warszawski" i "Miasto nieujrzmione" można także posłuchać na popularnych serwisach streamingowych, np. Spotify.

Nagranie płyty zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury - państwowego funduszu celowego, w ramach programu "Muzyczny ślad", realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.

Partnerem Filharmonii Gorzowskiej w realizacji nagrania Albumu jest Województwo Lubuskie (marka "Lubuskie warte Zachodu").